

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 230)

z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 230)

6 lutego 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (20 i 21 lutego 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 497, 493, 498, 500, 207, 449, 404, 107, COM(2012) 035),
- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych (18 lutego 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2008) 727, COM(2013) 520),
- w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek w sprawie rozporządzenia Rady ustanawiającego wspólne przedsiębiorstwo Shift2Rail (COM(2013) 922 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Projekt wspólnego sprawozdania o zatrudnieniu do komunikatu Komisji w sprawie rocznej analizy wzrostu gospodarczego na 2014 r. (COM(2013) 801 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,
- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (17 i 18 lutego 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2010) 379, COM(2011) 906, 530, 918, COM(2013) 812, COM(2014) 032).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Męcina** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Klepacki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marek Jaśkowski**, **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

wych, **Jacek Krzak** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS, **Wojciech Zgliczyński** specjalista ds. społecznych z BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, zaczynamy drugie dzisiaj posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam pana ministra, panie i panów posłów, którzy dołączyli. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Będziemy więc w ten sposób procedowali.

Jeśli chodzi o porządek obrad, to moja propozycja jest taka, że pkt I to będzie rozważanie wątpliwości, mam nadzieję, przez pana ministra Dominika w sprawie Rady ds. Konkurencyjności. To jest punkt kontynuowany z poprzedniego posiedzenia Komisji. Pkt II to bez zmian byłaby Rada ds. Ekonomicznych, natomiast punkt, który był planowany jako pkt I, czyli Rada ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, będzie omawiany jako punkt ostatni, gdyż pani minister, która, mam nadzieję, będzie obecna na posiedzeniu naszej Komisji, od godz. 8.30 jest na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie wiemy, jak długo to posiedzenie będzie trwało. Mamy nadzieję, że zdążymy przynajmniej przed godz. 14.00, kiedy to rozpoczyna się omawianie punktu „Prezydencja litewska” na sali plenarnej. Ach, przepraszam, o godzinie 15.30? Miałam wpisane, że o 14.00, nie wiem dlaczego. Przepraszam, że postraszyłam. Nic się nie zmieniło. Czy jest zgoda na taki porządek? Nie słyszę sprzeciwu. W związku z tym porządek, po zaproponowanych przeze mnie zmianach, uznaję za przyjęty.

Przechodzimy w związku z tym do pkt I – Rada ds. Konkurencyjności. Pan minister, jak rozumiem, został wprowadzony do tematu, czyli wątpliwości, które się pojawiły, więc tylko w ten wątek poproszę. Czy ewentualnie któryś z posłów chciałby najpierw zabrać głos? Może pan poseł Szczerski, który zgłaszał wątpliwości co do Rady ds. Konkurencyjności. Mamy pana ministra Dominika. Nie? To nie pan poseł? Pani przewodnicząca Fotyga? Przepraszam, coś mi się chyba pomyliło. Czyli nikt z państwa nie ma wątpliwości co do różnorodności? Pan poseł Sellin. Pani dyrektor mówiła, że Ministerstwo Finansów za tę wątpliwość odpowiada.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

To chodziło o pojęcie różnorodności.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Różnorodności, tak. Czy powiedziałam coś innego?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

To była nasza wątpliwość i prosilibyśmy pana ministra Dominika, o wyjaśnienie pojęcia różnorodności w dokumencie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zwięźle, proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dobrze, dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedmiotowy projekt dyrektywy wprowadza między innymi obowiązek przekazywania dwóch typów informacji. Pierwsza to informacja niefinansowa, a druga informacja dotyczy stosowanej przez spółki polityki różnorodności i składu jej organów. I tutaj jest po pierwsze, to ważny element, o którym musimy pamiętać, że chodzi przede wszystkim o informację, czy w ogóle spółka stosuje taką politykę. Bo nie ma obowiązku stosowania przez spółkę jakiegokolwiek polityki dotyczącej różnorodności jej organów. Zaraz to wyjaśnię. Nie ma obowiązku stosowania przez daną spółkę polityki dotyczącej różnorodności jej organów, ale jeżeli taką politykę stosuje, to powinna poinformować, jaka jest ta polityka. Przede wszystkim powinno się wyjaśnić, czy istnieją elementy związane z wiekiem, płcią, pochodzeniem geograficznym, wykształceniem, doświadczeniem zawodowym i jaki jest cel takiej polityki różnorodności.

To jest bardzo popularne w wielu krajach, przede wszystkim na przykład jako instrument próby zrównoważenia składu pod względem liczby kobiet i mężczyzn w danych organach, czy w ogóle w danej spółce.

Stanowisko rządu polskiego odnośnie do tego obowiązku jest następujące: jeżeli taki obowiązek miałby być nałożony, to powinien dotyczyć przede wszystkim tylko i wyłącznie spółek publicznych, które zatrudniają co najmniej 500 pracowników. W przeciwnym przypadku tego typu rozwiązanie mogłoby być sprzeczne z obecnie stosowanym trendem dotyczącym zasad rachunkowości, czyli zmniejszania obciążeń administracyjnych dla tego typu podmiotów. Obecnie przepisy dotyczące rachunkowości zmniejszają zakres informacji finansowych przekazywanych przez tego typu spółki, wychodząc z założenia, że wielostronicowy raport staje się nieczytelny i stanowi zbyt duże obciążenie dla spółki, żeby go przygotować. W związku z tym od jakiegoś czasu trwa dyskusja na forum UE, które z tych informacji są naprawdę istotne, które powinny być przekazywane do publicznej wiadomości, tak aby był pełny obraz sytuacji finansowej spółek.

Z tego powodu rząd polski przyjął stanowisko, że nie powinniśmy równocześnie ograniczać pewnych podstawowych informacji, jakie są przekazywane i dodawać wiele więcej innych informacji, które mogą nie być istotne z punktu widzenia interesów spółki. Ograniczenie, jakie wprowadzamy, jest właśnie takie, żeby to były duże spółki, które są notowane publicznie. Spółki niepubliczne nie powinny tego typu informacji ujawniać, dlatego że ktoś kiedyś, będą właścicielem, podjął decyzję, że jest to spółka niepubliczna i nie musi w takim zakresie sprawozdawać. Nie chce oddziaływać w taki sposób na społeczeństwo, nie chce być przedmiotem publicznej debaty.

Jeśli chodzi o zakres samej informacji dotyczącej polityki różnorodności organów, to jest pełna dowolność. Spółki mogą stosować różne kryteria. Najczęstszym kryterium jest podział, jak wiele w zarządzie jest kobiet i mężczyzn, czy w jakichś innych organach, czy ewentualnie jaki rodzaj specjalizacji jest preferowany, czy na przykład spółka o pewnym charakterze preferuje taki typ wykształcenia, czy jakiś inny. To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

No dobrze. Myślałam, że zakończyliśmy dyskusję, ale rozumiem, że jakieś wątpliwości są. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dlatego dopytywaliśmy o rozumienie pojęcia różnorodności w tej dyrektywie, bo wolelibyśmy – to znaczy, mam nadzieję, że mówię w imieniu większości parlamentarzystów, którzy głosowali nad uchwałą o naruszeniu zasady pomocniczości w innej dyrektywie, w dyrektywie wprost zmierzającej do tego – żeby wprowadzić parytety płci w spółkach notowanych na giełdzie. W tej sprawie Sejm RP zajął negatywne stanowisko i po prostu uznał, że to jest naruszenie zasady pomocniczości, i to ponad rok temu. Dobrze byłoby, żeby rząd uwzględnił stanowisko Sejmu w tej kwestii. Pan minister przed chwilą powiedział, że jeśli chodzi o tę dywersyfikację płciową w spółkach publicznych, państwowych, w Polsce, to macie pozytywny stosunek, że należałoby do tego dążyć itd. To jest sprzeczne z uchwałą wprawdzie w sprawie innej dyrektywy, ale taką podjął decyzję Sejm RP. I jesteśmy w sporze, co jest stanowiskiem RP w tej sprawie: czy prace rządu, który brnie dalej i pozytywnie opiniuje tego typu tendencje, które się znajdują już w drugiej, jak widzę, dyrektywie UE, czy też uznaje, że stanowiskiem Polski jest stanowisko Sejmu?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, rozumiem, że temat gender jest bardzo modny, ale chcę zwrócić uwagę, że jest dokładnie odwrotnie, niż pan poseł mówi. To znaczy, mnie akurat zaskakuje to, że rząd w tej sprawie, przynajmniej ustami pana ministra, trochę zmienił stanowisko, dlatego że uchwała o niezgodności z zasadą subsydiarności dotyczyła dokumentu, który właśnie nie mówił o spółkach Skarbu Państwa, tylko w ogóle o wszystkich notowanych na giełdzie. W związku z tym to był jednak inny i dokument, i zakres regulacji. Z tego, co ja się orientuję, proszę mnie, panie ministrze, poprawić, ale chyba zostało wydane jakieś zarządzenie, które mówi o tym, że już w polskich spółkach Skarbu Państwa albo będzie, albo zostało zapowiedziane, że parytet ma być zachowany. Ale może ja żyję

informacjami sprzed paru miesięcy i być może za daleko w tych moich konkluzjach idę. Od razu głos zabierze pan minister i później jeszcze pan poseł Szczerski.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Jeżeli mogę, to chciałbym jeszcze raz zabrać głos i wyjaśnić, bo mam wrażenie, że dochodzi do nieporozumienia. Po pierwsze ta dyrektywa nie określa w żaden sposób, jaka powinna być ta polityka i czy na przykład miałyby być utworzone jakieś parytety. Ta dyrektywa tylko mówi o tym, że powinna być przedstawiona, upubliczniona informacja o tym, czy dana spółka prowadzi jakąkolwiek politykę związaną z różnorodnością składu organów. Tu nie ma w ogóle mowy o tym, jaka ta polityka powinna być i czego powinna dotyczyć. Ona tylko mówi, że jeżeli macie jakąś politykę, na przykład taką, że zatrudniamy tylko prawników i inżynierów jakichś tam specjalizacji, takich chcemy mieć w organach, to wtedy powinniście to upublicznic. Jeżeli nie macie takiej, to poinformujcie, że spółka nie ma w tym zakresie żadnej przyjętej polityki, zatrudnia na różnych zasadach w zależności od potrzeb. Nie ma jednej linii polityki, kto powinien być zatrudniony lub nie.

Stanowisko rządu polskiego jest takie, że jeżeli taka informacja ma być upubliczniona, to powinna dotyczyć tylko spółek notowanych publicznie, bo wtedy ktoś może argumentować, że dla niektórych inwestorów ta informacja może być istotna. Kierują się jakimiś swoimi wewnętrznymi racjami, że na przykład nie lubią inwestować w pewien typ spółek, które są zarządzane w taki, a nie inny sposób, ale wolą w inny.

Nasze stanowisko jest takie: jeżeli jest polityka i miałyby być upubliczniana, to tylko dla tych spółek, które są w ogóle z natury swojej publiczne, a nie dla tych, które są prywatne, bo one nie mają takiej potrzeby. Mają inny charakter. Żeby nie zmuszać każdej spółki do tego, mówimy, że drugim kryterium powinna być liczba zatrudnionych pracowników. Pięciuset pracowników tak jak było w pierwotnej wersji dyrektywy. I to jest stanowisko rządu RP.

Nie widzę tu żadnej sprzeczności ze stanowiskiem przyjętym przez Sejm, który uważa, że nie powinniśmy wkraczać w polityk tego typu. Też tak uważamy. To jest sprawa indywidualna danego kraju, danych spółek, danych podmiotów, tak jak regulują przepisy w danym kraju. Tylko że jeśli mają określone te zasady, to niech je pokażą, bo dla niektórych inwestorów może to być interesujące z jakiegoś względu. Jeśli nie mają, to też niech napiszą, że nie mają. Nic więcej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Okej. To chyba dosyć jasna jest sprawa. Czy pan poseł Szczerski podtrzymuje chęć zabrania głosu? Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, ufam, że pan nie wierzy w to, co pan mówi do nas. Bo naprawdę chyba pan nie wierzy w to, że chodzi o to, żeby informować, ilu inżynierów jest w zarządach których spółek. Przecież pan dobrze wie, o co w tym chodzi. To jest po prostu biurokratyczny Babilon. Po prostu powstaje jakaś kolejna instytucja, która będzie zbierała dane od spółek giełdowych po to, żeby potem opublikować raport, z którego wyniknie, że 60 proc. spółek giełdowych w Polsce nie prowadzi żadnej polityki aktywnego różnicowania w zakresie płci i czego tam jeszcze.

Komisja zaleca wprowadzenie instrumentów, które by doprowadziły do tego, że większość spółek prowadziłaby tego typu politykę. Przecież wiadomo, o co chodzi, jak się zbiera dane. Lord Acton, jeden z twórców liberalizmu, mówił, że cokolwiek przekażemy do domeny publicznej, to tracimy nad tym własność i władzę, dlatego że staje się to przedmiotem polityki publicznej. Tego typu informacje, jeśli będą raz zebrane, posłużą do prowadzenia polityki publicznej w zakresie różnorodności w spółkach giełdowych, bo przecież nie są zbierane po to, żeby zalegały na twardych dyskach komputerów. To oczywiste, że za rok będzie raport na temat polityki różnorodności w spółkach publicznych. Przecież po to się te dane zbiera.

To jest po prostu gwałcenie wolności gospodarczej w Europie, to jest rozrost biurokracji europejskiej, to jest sprzeczne z postulatem deregulacji europejskiej, z tym, żeby Europa postawiła na przedsiębiorczość Europejczyków, a nie na absurdalne biurokra-

tyczne regulacje. To jest tak absolutnie sprzeczne z tym, co powinno być esencją przedsiębiorczości w Europie i dziwię się, że rząd RP w ogóle za coś takiego się zabiera się, na to się zgadza. To jest wbrew wolności gospodarczej. Zbieranie informacji o przedsiębiorcach jest naruszaniem ich wolności. Nakładanie obowiązków biurokratycznych na przedsiębiorców sprawozdawania z polityki różnorodności, jest po prostu naruszaniem ich wolności. Dziwię się, że państwa rząd proponuje kolejny krok w kierunku naruszania wolności przedsiębiorców w Europie. Okej, już nic więcej nie będę mówił.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, naprawdę pan dramatyzuje. Przecież to nie rząd wyszedł z inicjatywą, tylko rząd się odnosi do dokumentu, który będzie omawiany na Radzie. Konkretnie, jest konstruktywny w tym, więc naprawdę proszę nie dramatyzować. Wydaje mi się, jestem przekonana, że pan poseł przesadza i naprawdę, proszę się nie bać, gender to nie jest potworek, który zaraz panu skoczy do gardła, tylko to jest fragment naszej rzeczywistości.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, czy mówimy poważnie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie, no bo zbieranie danych o tym, ile kobiet jest w zarządach, to nie jest jakiś powód do dramatyzowania. Zupełnie nie rozumiem tej logiki. Pan poseł Kępiński.

Poseł Adam Kępiński (SLD):

Chciałem się upewnić, panie ministrze. Czy tu chodzi o spółki, które posiada Skarb Państwa, czy o te, które są notowane na giełdzie? Chciałbym ekonomicznie uściślić, że te które są notowane, są spółkami publicznymi. I te informacje się należą wszystkim, którzy w grze rynkowej uczestniczą.

Swoją drogą, trudno się nie zgodzić z posłem Szczerskim, że każda zbierana tego typu informacja, będzie także analizowana, więc ten raport czemuś tam służy. Doskonale pan wie, choć ja osobiście nie jestem przeciwny temu, ale najpierw będziemy pytali o kobiety, a później możemy o wiele innych rzeczy zapytać. Jest to furtka, która będzie się otwierać.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, że jest ileś innych informacji, które muszą być dostępne publicznie, i to jest jedna z informacji, która jest proponowana, żeby była dostępna publicznie. Rozumiem, że państwo mogą się nie zgadzać, ale to nie jest powód do takiego dramatyzowania. Pani przewodnicząca Fotyga, pan przewodniczący Gałazewski, pan poseł Szczerski po raz trzeci w tej kwestii. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Zamykam listę. Pan minister wypowie się na końcu, oczywiście. Będą do pana jeszcze pytania. Pani przewodnicząca.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Tę wypowiedź chciałabym zacząć od przypomnienia jednego faktu. Mianowicie Polska jest jednym ze współautorów protokołu, który powoduje, że mamy *opt out* z Karty Praw Podstawowych, co oznacza, że jest to element prawa pierwotnego UE. W systemie stanowienia prawa w UE, nie można zmieniać prawa pierwotnego metodą uchwalania kolejnych aktów prawa wtórnego.

Nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z taką pełzającą procedurą, i to pełzającą w ten sposób, że jest wprowadzana dość nachalnie. Przypomnę, że już w jednym z uregulowań było wprowadzane pomimo opinii Komisji, która zobowiązuje rząd – bo uchwała Sejmu nie zobowiązywała. Ta opinia brzmiała, że jest naruszona zasada pomocniczości. I wobec tego to nie powinno być w przypadku w ogóle państw członkowskich UE, a na pewno w przypadku Polski, ze względu na kwestie związane z Kartą Praw Podstawowych przedmiotem uregulowań, związanych z implementacją prawa unijnego. To jest jakby jedna kwestia.

A druga, powiedzcie mi państwo, co takiego się stało, że akurat uregulowania konstytucyjne nie są wystarczające i że to akurat w Polsce trzeba wprowadzać tego typu regulacje? Dlaczego państwo akurat nie wskazują, że jest to sprzeczne z całym systemem

do tej pory obowiązującym, jeszcze w zasadzie sprzed wojny się wywodzącym, prawa handlowego i sposobu funkcjonowania spółek prawa handlowego? Dlaczego akurat takie elementy? Dlaczego akurat taka informacja? Czemu ma służyć upublicznienie takiej informacji, jeżeli nie możliwości wywierania nacisku na polskie spółki, potencjalnie pogarszające konkurencyjność. Bo sami państwo wiedzą, że jest kilka takich dziedzin, w których bardzo łatwo, ale to bardzo łatwo jest wprowadzić kampanie bojkotujące. I biorą państwo na siebie naprawdę niemałą odpowiedzialność.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałązewski.

Posel Andrzej Gałązewski (PO):

Mam wrażenie, że jesteśmy na wojnie. Unia Europejska przeciwko Polsce. Mam nadzieję, że wygramy tę wojnę. Takie mam wrażenie, że jesteśmy na wojnie i UE chce nas wykończyć.

Posel Anna Fotyga (PiS):

To rząd nas chce wykończyć.

Posel Andrzej Gałązewski (PO):

Dobrze. Zobaczymy, jak nas będą następne rządy wykańczać. Ale to takie dygresje. Natomiast rozumiem, w związku z tym, co kolega Kępiński mówił, że odpowiedź na zapotrzebowanie tej informacji może być taka: nie, nie prowadzimy żadnej polityki różnorodnościowej. Czyli być może, tak sobie można wyobrazić, że 80-85 proc. spółek giełdowych da taką odpowiedź i to wypełnia zapotrzebowania tej dyrektywy. I to wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem powiedzieć, że po pierwsze, uczyłem się takiej ekonomii, w której inwestorom do inwestowania w jakąś spółkę potrzebny był jej bilans, jej aktywa, czyli informacja gospodarcza, a nie polityka różnorodności, która będzie obowiązkowa, żeby podawać, czy spółka realizuje, czy nie. Mówienie o tym, że to jest potrzebne inwestorom do ich decyzji gospodarczych jest absurdalnym mówieniem, bo decyzje gospodarcze podejmuje się na podstawie innych danych, a nie na podstawie polityki różnorodności. Po drugie, mogę się założyć i z panem ministrem, i z panem przewodniczącym Gałązewskim, że za rok będziemy rozpatrywać dokument pt. „Raport o polityce różnorodności w spółkach publicznych w krajach UE”, gdzie Polska będzie napiętnowana, jako kraj, który takiej polityki nie prowadzi, i zalecenie w ramach semestru europejskiego, żeby prowadzić politykę różnorodności w spółkach. Możemy się założyć. Za rok się spotkamy i zobaczymy, jak będziemy ten dokument rozpatrywać. Rząd będzie się tłumaczył z tego, dlaczego w spółkach giełdowych w Polsce nie ma polityki różnorodności. To jest oczywiste.

Posel Andrzej Gałązewski (PO):

Ja tylko zareaguję. Wie pan, jak Anglicy mówią na tych, co się zakładają? Że jeden jest oszustem, a drugi idiotą.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Ponieważ pan jest przewodniczącym, to dam panu wybór, którą z tych ról pan obejmuje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Zakończyliśmy dyskusję. Aha, jeszcze Biuro Analiz Sejmowych. To może zanim oddam głos panu ministrowi. Potem pan minister i kończymy.

Ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych Marek Jaśkowski:

Marek Jaśkowski, BAS. Chciałbym tylko doprecyzować w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan przewodniczący Gałązewski, że jeżeli chodzi o obowiązki ze strony spółki, to spółka, która nie stosuje takiej polityki, musi stwierdzić, że jej nie stosuje, a także musi w sprawozdaniu przedstawić jasne wyjaśnienie uzasadniające brak stosowania takiej polityki.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Jeżeli mogę, szanowna pani przewodnicząca. Szanowna Komisjo, podkreślam jeden element – mówimy o polityce różnorodności. W tej chwili z tej debaty mam wrażenie, że zostało to dosyć spłaszczone przede wszystkim do podziału na to, ile jest kobiet, ilu jest mężczyzn zatrudnionych. Ta informacja w ogóle w tej chwili jest udostępniana. Mówię o szerszej dyskusji, która jeszcze wcześniej trwała, pani przewodnicząca. W tej chwili spółki prawa publicznego w Polsce udostępniają taką informację, więc to nie jest nic nowego. Nie nakładamy żadnego obowiązku.

Jednak chciałbym zwrócić uwagę, że mówimy o polityce różnorodności dotyczącej organów administracyjnych, zarządzających i nadzorczych. I ta polityka może mieć różne aspekty, bo to nie jest tylko wiek, płeć, może być pochodzenie, wykształcenie, doświadczenie zawodowe, a przede wszystkim trzeba powiedzieć cele tej polityki, czemu to ma służyć. To wywołuje duże emocje, ale chciałbym zwrócić uwagę, że w tej chwili i tak już w wielu dziedzinach życia gospodarczego taka polityka różnorodności jest narzucona ustawowo. Choćby prawo bankowe, które wyraźnie mówi, że w organach zarządczych czy w banku muszą być co najmniej dwie osoby spełniające konkretne kryteria dotyczące wykształcenia, doświadczenia zawodowego. To jest element polityki różnorodności danej spółki. Tylko w niektórych podmiotach zwrócono na to uwagę dużo wcześniej ze względów na przykład, jak w prawie bankowym, bezpieczeństwa, a inne spółki mogą się kierować innymi zasadami. Nie jest tu powiedziane, jaka ta polityka różnorodności ma być, czego ma dotyczyć. Jest tylko powiedziane, że jeżeli spółka kieruje się jakąś polityką w zakresie zatrudniania osób w tych organach, to powinna to upublicznić. Jeżeli się nie kieruje, to też powinna powiedzieć „nie, nie kierujemy się” i uzasadnić: „w związku z profilem naszej działalności nie zachodzi taka konieczność, nie ma to wpływu na profil działalności naszej spółki”. I to są informacje, które są upubliczniane i kończą dyskusję.

Rząd polski stwierdza tylko, że jeżeli taka ma być decyzja o publikowaniu tego typu informacji, o stosowaniu jakiejś polityki różnorodności w organach danej spółki, to powinna być ograniczona tylko do dużych spółek publicznych, które zatrudniają powyżej pięciuset osób i są spółkami publicznymi. Nie powinniśmy tego rozszerzać na mniejsze podmioty gospodarcze, a zwłaszcza te, które nie są publicznymi spółkami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca. Od razu zapytam, czy będzie wniosek, żeby głosować opinię? Tak. To proszę przygotować iPady. Zagłosujemy na iPadach, jeśli się uda. Jeszcze niczego nie uruchomiłam, jeszcze nie wiem, czy działa. Pani przewodnicząca chciała krótko się wypowiedzieć, żeby dać państwu czas na przygotowanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, gratuluję zręczności w wyjaśnieniu, ale my potrafimy odróżnić i zrozumieć zalecenia dotyczące niezbędnych kompetencji do wykonywania funkcji, zwłaszcza które odnoszą się do bezpieczeństwa sfery publicznej. Czym innym jest rozumienie zasady różnorodności, bo ona nie po raz pierwszy się pojawiła i nie bez kozery zareagowaliśmy na to słowo. I pan minister, jak rozumiem, za co bardzo dziękujemy, był poproszony o pofatygowanie się, by dokładnie wyjaśnić, jaki jest tego zakres.

Panie ministrze, odnoszę jednak wrażeniem, że te kwestie zupełnie nie są związane z kwestiami kompetencyjnymi, nie dotyczą potocznego rozumienia słowa różnorodność. Najlepszy dowód, że wprowadzamy kryterium polityki różnorodności, a to już jest znacznie poważniejsze przedsięwzięcie i odnosi się do zupełnie innej dziedziny – do kwestii, które moi koledzy poruszali. Nie ma pan *expressis verbis* zapisanej kwestii liczby kobiet, liczby mężczyzn, ale mieliśmy już w innych aktach prawnych procentowe udziały kobiet w funkcjach zarządczych, nie wykonawczych. I to był pierwszy krok. Będzie następny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Tak jak już powiedziałam, zakończyliśmy dyskusję. Chciałam zaproponować przyjęcie konkluzji następującej treści: Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 TFUE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w dniu 20 i 21 lutego 2014 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tym sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Szanowni państwo, chciałam zapytać, czy ktoś nie jest gotowy, jeśli chodzi o głosowanie na iPadzie? Poczekamy, proszę się przygotować.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Pani przewodnicząca, trzy komputery nam nie działają. Myślę, że musimy przejść do ręcznego głosowania. Nie jest to nasz problem, tylko zewnętrzny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jest niegotowy do głosowania? Nie da rady, tak? Dobrze, to będziemy liczyć ręcznie. Test nie wypadł pomyślnie. W takim razie nie przedłużamy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem zaproponowanej przeze mnie konkluzji, proszę podnieść rękę. (13) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (2) Dziękuję bardzo. Konkluzja została przyjęta.

Ryzykowne by to było. Bałabym się, co by nastąpiło później, gdyby wynik był rozbieżny.

Pkt II – Rada ds. Ekonomicznych i Finansowych. Bardzo proszę pana ministra Dominika o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, najbliższy Ecofin, który się odbędzie 18 lutego, jest kolejnym, w którym na agendzie, przynajmniej na razie, nie stają żadne akty prawne do przyjęcia. Będzie kontynuacja dyskusji nad niektórymi aktami prawnymi, ale nie mamy do tej pory jeszcze przekazanej listy A, więc nie wiemy, co będzie przyjmowane.

Natomiast została zdjęta z agendy, z tego co wiem, dyskusja nad dyrektywą dotyczącą opodatkowania oszczędności. Przypomnę, że ta dyskusja toczy się od 2008 roku i jest cały czas blokowana przez dwa kraje – Luksemburg i Austrię – i prawdopodobnie z tego powodu, że prezydencja nie wypracowała żadnego nowego elementu w tej dyskusji, ten punkt został zdjęty.

Będzie informacja prezydencji na temat negocjacji między Radą a PE dotyczących SRM, czyli jednolitego mechanizmu restrukturyzacji banków. Wiemy, że jest dość duża rozbieżność między stanowiskiem Rady a PE. Jest to jednocześnie techniczne rozwiązanie, które wymaga wielu dyskusji jeszcze na poziomie szczegółowości, dotyczących przesuwania poszczególnych środków czy wykorzystywania środków w procesie restrukturyzacji banków. Dowiemy się po prostu od prezydencji, na jakim etapie w tej chwili są dyskusje, czy rysują się jakieś elementy możliwego kompromisu, czy w których elementach stanowisko PE i Rady zaczyna się zbliżać, a w których nie. I właściwie część informacyjna, legislacyjna, tu się tak naprawdę kończy.

Pozostałe punkty na agendzie są już zupełnie nielegislacyjne, czyli są to wskazania dotyczące wzrostu na rok 2014, czyli rozpoczęcie po raz kolejny procedury semestru europejskiego i przygotowanie dokumentu przez Komisję pokazującego, jakie są prognozy dotyczące wzrostu w poszczególnych państwach unijnych – czy w ogóle w UE, rozwoju sytuacji gospodarczej, przygotowanie posiedzenia G20 w Sydney – to klasyczna wymiana informacji. Prawdopodobnie będzie też dyskutowana procedura absolutorium za budżet roku 2012 i przedstawienie przez Komisję założeń budżetu, nawet nie tyle założeń, co podstawowych parametrów do budżetu europejskiego UE na rok 2015, czyli wskazanie, na czym budżet unijny powinien się w danym roku koncentrować.

Agenda jest stosunkowo prosta. Nie ma żadnych aktów prawnych, które będą przyjmowane. Przynajmniej na tym etapie nic na ten temat nie wiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś pytania do pana ministra? Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Może nie tyle pytanie, co stwierdzenie, i nie chciałabym już zajmować zbyt dużo czasu obszernym uzasadnieniem, bo to stwierdzenie było przeze mnie i przez moje koleżanki i kolegów uzasadniane wielokrotnie. Uważamy, że postępująca unia bankowa nie jest zgodna z polskim interesem, zarówno ze względu na charakterystykę polskiego systemu bankowego, jak i dotychczasowych osiągnięć suwerennego systemu nadzoru bankowego. Dlatego, pani przewodnicząca, również będziemy musieli wnosić o odrzucenie ewentualnej konkluzji, którą pani proponuje. Jeżeli będzie pozytywna, rzecz jasna.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym od razu mówię, że będziemy głosowali konkluzję, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych w dniu 18 lutego.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej konkluzji, proszę podnieść rękę. (12) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję. Konkluzja została przyjęta. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt III, czyli dokument COM(2013) 922. Bardzo proszę pana ministra Zbigniewa Klepackiego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:

Dobry wieczór państwu. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sprawa dotyczy projektu rozporządzenia, które zostało przyjęte przez Komisję Europejską, a które polega na ustanowieniu nowej inicjatywy nazwanej Shift2Rail. Generalnie projekt polega na tym, że UE przeznacza 450 mln euro. Oprócz tego firmy, które chcą się stowarzyszyć w tej inicjatywie, członkowie założyciele mogą dołożyć 270 mln euro, członkowie stowarzyszeni – kolejne pieniądze, około 200 mln euro. Ta pula środków będzie przeznaczona na różnego rodzaju prace badawcze, naukowe, które mają na celu podniesienie efektywności, jakości i innowacyjności transportu kolejowego, tak aby był bardziej atrakcyjny i aby chętniej z niego korzystano wśród krajów UE.

W związku z powyższym, ponieważ przepis stanowi, że Rada Ministrów przedstawia projekt stanowiska RP do takich aktów prawnych, tym samym to czynię. To stanowisko zostało tutaj załączone. Generalnie strona polska pozytywnie odnosi się do inicjatywy Komisji Europejskiej utworzenia takiego siedmioletniego programu badawczego dedykowanego transportowi kolejowemu. Chciałem powiedzieć, że bliźniacze rozwiązania zostały przyjęte dla transportu lotniczego i dla transportu drogowego. Takie same, wręcz identyczne programy są dla tych sektorów transportowych również otwarte.

Niemniej jednak nasze poparcie warunkujemy również zapewnieniem odpowiedniego czy wyższego udziału w procesie decyzyjnym państwom członkowskim, i takie postulaty zostały zgłoszone w UE w trakcie negocjacji.

Jeżeli chodzi o stosunek polskich podmiotów do Komisji Europejskiej, zainteresowanie jak na razie wyraziły Instytut Kolejnictwa oraz Stowarzyszenie na Rzecz Interoperacyjności i Rozwoju Transportu Szynowego, które propagują tę ideę i uczestnictwo wśród polskich firm. Wstępnie zainteresowaniem uczestnictwem w takim programie jako członkowie stowarzyszeni, zadeklarowały dwie polskie firmy, to znaczy NEWAG i PESA, producenci wagonów i lokomotyw. Myślę, że to by było na tyle. Proszę o przyjęcie stanowiska rządu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Górczyński.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze. Projekt rozporządzenia Rady ustanawiający wspólne przedsiębiorstwo Shift2Rail, zwane projektem

rozporządzenia S2R, którego celem jest utworzenie w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego przedsiębiorstwa zarządzającego w przyszłości siedmioletnim programem ukierunkowanym na prace badawczo-innowacyjne, służące wsparciu rozwoju i poprawy jakości usług kolejowych w Europie jest zbieżne z przyjętym kierunkiem rozwoju naszego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem nowej perspektywy budżetowej UE na lata 2014-2020.

Ideą przedmiotowej inicjatywy legislacyjnej jest ukształtowanie w strukturze unijnej mechanizmów zarządczych nowego bytu, ściśle współpracującego z państwami sygnatariuszami w dziedzinie badawczo-rozwojowej w sektorze kolejnictwa. Ponadto zadaniem wspólnego przedsiębiorstwa, będzie koordynacja prac nad innowacyjnymi, przełomowymi dla sektora kolejowego rozwiązaniami technologicznymi oraz przyspieszenie wprowadzenia na rynek, czyli ich komercjalizacji.

To niezwykle ważny element działań dla Polski, z uwagi na planowane w najbliższej dekadzie inwestycje w kolejnictwie: modernizacji infrastruktury, redukcji kosztów eksploatacyjnych, wymiany taboru kolejowego równie wysokich prędkości, wprowadzania nowoczesnych rozwiązań sterowania ruchem kolejowym, obsługi podróży, aspektów informatyzacji kolejnictwa, wzmacniania poprawy bezpieczeństwa ruchu kolejowego, optymalizowania połączeń, wprowadzania rozwiązań logistycznych z uwzględnieniem transportu intermodalnego, zmniejszania negatywnego oddziaływania ruchu kolejowego na otoczenie i środowisko naturalne, i co najważniejsze – systematycznego wzmacniania poprawy bezpieczeństwa i komfortu podróży pasażerów.

Kolejnym istotnym elementem dla opiniowanego projektu jest fakt uwzględnienia już dotychczas podejmowanych działań przez Polskę, między innymi przez: resort transportu, nauki, przedstawicieli branży kolejowej Polski – Instytutu Kolejnictwa, Stowarzyszenia na Rzecz Interoperacyjności i Rozwoju Transportu Szynowego, a także Europejskiego Zrzeszenia Przemysłu Kolejowego.

Jak wiemy, w 2012 roku podpisane zostało trójstronne porozumienie, w którym polska branża kolejowa wyraziła swój akces do aktywnego uczestnictwa w programach badawczych, między innymi na rzecz Shift2Rail. Będąc konsekwentnym w działaniu musimy pamiętać, że nie możemy pozwolić sobie na kształtowanie nowoczesnych trendów w kolejnictwie bez zaangażowania w nie szeroko rozumianej nauki, instytucji badawczo-rozwojowych i przedsiębiorstw o różnych formach własności z obszaru naszego kraju. To wielkie wyzwanie, ale i obowiązek. Polska stała się największym realnym beneficjentem budżetu unijnego na lata 2014-2020, w którym znacząca część środków jest przeznaczona na modernizację kolejnictwa kraju. W projekt Shift2Rail wpisuje się kompatybilnie również program ramowy Horyzont 2020 o budżecie 70 mld euro, którego celem jest wspieranie działań konkurencyjności UE zgodnej ze strategią Europa 2020.

Popierając opiniowaną inicjatywę Shift2Rail, pragnę również zwrócić uwagę na pewne element projektu, które powinny być ze szczególną troską monitorowane, aby rola polskiej racji stanu nie została pominięta lub skrajnie zmarginalizowana. Należą do nich aspekty dotyczące trwałego zaangażowania projekt Shift2Rail polskich podmiotów z branży kolejowej, wpisujących się w europejski rynek usług transportowych. Mówimy o polskich producentach taboru kolejowego i elementach infrastruktury kolejowej, operatorach i centrach logistycznych, kontenerowych węzłach i dworcach kolejowych i najważniejsze – polskich wyższych uczelniach i jednostkach badawczo-rozwojowych specjalizujących się w transporcie.

Solidarne partycypowanie podmiotów z państw sygnatariuszy projektu Shift2Rail to kolejny element, na który należy zwrócić uwagę, aby nie zmarginalizować naszej roli do interesanta projektu w grupie ośmiu dużych koncernów z branży, które mogą się stać animatorami projektu bez naszego czynnego zaangażowania w kreowanie rozwiązań. Jak wiemy, zadeklarowali oni udział w opiniowanej inicjatywie na poziomie 30 mln euro, co w efekcie wyzwoli dla nich około 40 proc. wkładu unijnego, przeznaczonego na realizację przedsięwzięcia. Powyższe warunki mogą w konsekwencji ograniczyć udział polskich przedsiębiorców, uczelni, jednostek badawczo-rozwojowych w inicjatywie z uwagi na trudności w zabezpieczeniu niezbędnego wkładu. W konsekwencji może powstać niebezpieczeństwo, że zainteresowane polskie przedsiębiorstwa otrzymają tylko możliwość

przystąpienia do otwartych postępowań przetargowych na realizację projektów o mniejszej wartości i znaczeniu. Powyższe rozwiązanie może być niekorzystne i dotkliwie dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla których w projekcie Shift2Rail jest szczególnie pożądanym zgodnie z polityką Komisji Europejskiej w obszarze konkurencyjności i podnoszenia wydatków na badania i rozwój.

Konsekwentnie należy również w tym miejscu wspomnieć o pewnych implikacjach opiniowanego projektu na strategię innowacyjności i efektywności gospodarki „Innowacyjna Polska 2020”, przewidującej konieczność zwiększenia nakładów na badania i rozwój, w której planuje się, aby do 2020 roku udział sektora prywatnego w ich finansowaniu zwiększył się do przynajmniej 50 proc.

Rozpatrując aspekty i konsekwencje prawne, gospodarcze, finansowe i społeczne projektu Shift2Rail, dochodzimy do stanowiska, że pod względem prawnym projekt opiniowanego rozporządzenia zaproponowanego przez Komisję Europejską na tym etapie nie rodzi dla Polski skutków prawnych. Pod względem gospodarczym istnieje realna możliwość zaangażowania polskich organizacji gospodarczych z szeroko rozumianego sektora kolejowego, począwszy od operatorów kolejowych, poprzez poddostawców usług i producentów. Realizacja projektu może się ponadto przyczynić do zintensyfikowania badań rozwojowych i wzrostu konkurencyjności transportu kolejowego w kraju z możliwością jego wykorzystania w transeuropejskich połączeniach. W efekcie powyższego, projekt Shift2Rail może przynieść pozytywne implikacje społeczne ukazujące się w optymalizacji świadczonych usług przewozowych, tworzeniu nowych miejsc pracy w zaangażowanych w projekt małych i średnich przedsiębiorstwach.

Natomiast z uwagi na skutki finansowe najważniejszym elementem jest zabezpieczenie aktywnego udziału Polski w projekcie Shift2Rail, ponieważ projekt budżetu szacowany na kwotę około 453 mln euro jest finansowany ze środków programu Horyzont 2020, w którym Polska uczestniczy. W przypadku braku zaangażowania Polski w opiniowany projekt znacznie utrudnione zostanie odzyskiwanie polskiego wkładu finansowego w program Horyzont 2020.

Konkludując, zastrzeżenia i uwagi zgłoszone do projektu przez rząd zasługują na poparcie i konsekwentne wdrażanie ich w trakcie dalszych prac nad projektem rozporządzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, przepraszam, ale po moich uwagach będę musiała opuścić salę, bo niestety dzisiaj jest spiętrzenie posiedzeń różnych Komisji.

Panie ministrze i szanowni państwo, to prawda, że Polska jest największym beneficjentem środków unijnych. To wynika ze stopnia integracji Polski, integracji społecznej, gospodarczej, uzyskania stopnia spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej z pozostałymi terenami UE, z pozostałymi obszarami. Mówię zwłaszcza o starych państwach członkowskich UE.

Temu była poświęcona zasada kohezji, temu były poświęcone od wielu już lat opracowywane projekty i programy, które mają zapewnić taką spójność gospodarczą, terytorialną i społeczną, bo jak wiadomo, infrastruktura transportowa, w tym infrastruktura kolejowa, są kluczowym, ale to kluczowym elementem do zapewnienia tego. Prace nad takimi projektami to nie jest nowość w obszarze funkcjonowania UE. Prawdę powiedziawszy, zajmowała się tym już ONZ, jakie tak naprawdę projekty powinny być realizowane. I zajmowały się instytuty badawcze w Polsce, uczelniane, resortowe, również stosownych komórek związanych z jeszcze ciągle istniejącym PKP.

W projekcie, który państwo prezentują, głównym priorytetem staje się konkurencyjność. Projekt powoduje, że niejako na nowo zostaną weryfikowane kryteria rozwojowe. Jeżeli przyjmiemy, a wiadomo, że tak jest, że w poprzedniej perspektywie finansowej nie zostały w sposób wystarczający zrealizowane projekty w kolejnictwie, a tak naprawdę zostały jedynie muśnięte. Wielokrotnie słyszałam wypowiedzi pani premier Bieńkowskiej, wówczas minister rozwoju regionalnego, która mówiła o tym, że ten największy

skok zamierzamy wykonać w następnej perspektywie finansowej. A teraz chcemy tworzyć przedsiębiorstwo, które tak naprawdę będzie miało bardzo poważną pozycję w UE do weryfikowania wszystkich zamierzeń związanych z kohezją. Bo system transportowy, a zwłaszcza kolejowy, to naprawdę jest kluczowa, ale to kluczowa sprawa dla zapewnienia rzeczywistego włączenia Polski w strukturę UE. Po to, żeby ludzie mogli się swobodnie przemieszczać, żeby ludzie, którzy są zatrudniani na terytorium Polski mogli być mobilni, żeby można było zapewnić rzeczywistą realizację projektów, żeby państwa nieco już ukrywany system rozwojowy polaryzacyjno-dyfuzyjny mógł być rzeczywiście realizowany i gdzie będzie to decydowane? W Brukseli? Jeszcze w dodatku przez przedsiębiorstwo, czyli w sumie przez strukturę o charakterze komercyjnym, nawet jeżeli ono będzie ustanowione bez zamysłu przynoszenia zysku.

W dodatku państwa członkowskie muszą ponad składkę członkowskąłożyć na tego typu przedsięwzięcie. Pan poseł sprawozdawca mówił o tym, jakie jest zainteresowanie ze strony wielkich koncernów zaangażowanych w sektorze transportowym. Przecież takie przedsięwzięcie oznacza upadek również bardzo wielu jednostek badawczych, które w bardzo ograniczony już w tej chwili sposób, ale jednak ciągle funkcjonują na terytorium Polski. Wiem, o czym mówię. Jestem absolwentką wydziału transportu Uniwersytetu Gdańskiego. Akurat w innej specjalności handel zagraniczny, ale to oznaczało, że trzeba było dostrzegać wagę wszystkich gałęzi transportu. I wydaje mi się, że dawno, ale to dawno nie słyszałam o projekcie tak szkodliwym dla polskich interesów jak ten.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Mam pytanie do pana ministra. Ile przedsiębiorstw komercyjnych powołano w drodze rozporządzenia Rady w dotychczasowej historii UE? Mowa tu jest setkach milionów euro, które mają być wydane na badania, na opracowanie strategii, na dokumenty, na papiery. Kto się ma pożywić w wyniku powstania tego przedsiębiorstwa?

I jeszcze ostatnie pytanie: mamy w załączniku nr 2 osiem firm, które poza UE zostały wpisane na listę założycieli tego przedsiębiorstwa. Z jakich krajów są to firmy i dlaczego tam nie ma firmy polskiej?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MliR Zbigniew Klepacki:

Przepraszam bardzo, myślałem, że jeszcze są jakieś pytania. Jeżeli chodzi o to, ile takich przedsiębiorstw zostało powołanych w UE, to nie wiem. Jeżeli chodzi o członków założycieli, to jest nimi osiem dużych przedsiębiorstw europejskich, działających na rynku transportu kolejowego. Dostęp był wolny. Przedsiębiorstwa same mogły zgłaszać swoją kandydaturę. Warunkiem było zadeklarowanie 30 mln euro swojego wkładu do tego przedsiębiorstwa. Tylko osiem przedsiębiorstw się zgłosiło. Listę tych przedsiębiorstw mogę państwu odczytać. Natomiast, ponieważ w większości są to konglomeraty międzynarodowe, to w niektórych przypadkach nie jestem w stanie powiedzieć, jak krajowo się ten kapitał wewnętrznie układa. Czy mam odczytać listę tych przedsiębiorców? To są francuskie, niemieckie, brytyjskie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, okej, to teraz powiedzmy, po co nam to wszystko jest potrzebne, nam Polsce? Po co my się na to zgadzamy w ogóle? Po co nam to w ogóle do czegokolwiek potrzebne, niech pan powie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MliR Zbigniew Klepacki:

Jest to inicjatywa mająca na celu, tak jak było wcześniej powiedziane, rozwój innowacyjności sektora. Jeżeli pan pozwoli, panie pośle, to dokończę. Również polskie przedsiębiorstwa mogą uczestniczyć w tej inicjatywie, pozyskiwać środki na badania, na rozwój innowacyjności, na nowe technologie. Droga dla polskich firm nie jest zamknięta.

Prawdą jest, że nie mamy w Polsce obecnie takiej firmy, tak dużej, która byłaby w stanie obecnie zadeklarować 30 mln euro jako wkład własny i być członkiem założycielem. Bez dwóch zdań, pan poseł ma rację, tym niemniej jednak jest droga dla członków stowarzyszonych, czyli firm mniejszych, które deklarują swój wkład na poziomie 2-6 mln euro. Wstępnie jest zainteresowanie dwóch polskich firm uczestnictwem, dlatego nie widzę powodów, dla których powinniśmy oponować. Nawet jeżeli skorzystają tylko dwa polskie przedsiębiorstwa, których zresztą może być więcej.

Poza tym część środków zostanie wydatkowana również dla firm innowacyjnych, których projekty będą wybierane w drodze przetargu i będą dotowane ze środków będących również w tym przedsiębiorstwie. W związku z tym tutaj jest kolejna furtka, czy brama, otwarta dla polskich przedsiębiorstw, aby pozyskiwać środki na innowacyjność i na rozwój nowych technologii. Dlatego uważamy, że projekt jest warty wsparcia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji, w związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy wniosek, dokument COM(2013) 922 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Jest wniosek o głosowanie.

Kto z pan i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w powyższym kształcie, proszę podnieść rękę. (13) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję bardzo. Zaproponowana konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2013) 801. Bardzo proszę pana ministra Jacka Męcinę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Dziękuję bardzo. Przypomnę, że na wniosek parlamentu prezentujemy załącznik, to znaczy stanowisko rządu do załącznika Komunikatu Komisji w sprawie rocznej analizy wzrostu gospodarczego na 2014 rok, czyli projektu wspólnego sprawozdania o zatrudnieniu. Ten dokument stanowi jeden z załączników, jak powiedziałem, dorocznej analizy wzrostu gospodarczego i traktuje o jednym z pięciu priorytetowych obszarów działań, które Komisja Europejska wskazuje państwom członkowskim, jako dziedzinę kluczową do stworzenia trwałych podstaw wzrostu. Pozostałe priorytety obok zwalczania bezrobocia i ograniczenia społecznych skutków kryzysu to: dążenie do konsolidacji budżetowej, przywrócenia normalnych warunków kredytowania, promowania wzrostu i konkurencyjności oraz modernizacja administracji publicznej.

Celem sprawozdania jest pogłębienie przedstawionej diagnozy sytuacji gospodarczej i społecznej o kwestie ściśle związane z zatrudnieniem i rynkiem pracy. Wspólne sprawozdanie o zatrudnieniu składa się z takich trzech głównych rozdziałów: rynek pracy oraz tendencje i wyzwania społeczne UE, wdrażanie wytycznych związanych z zatrudnieniem oraz, jest to swoiste *novum*, tablica wyników kluczowych wskaźników zatrudnienia i wskaźników społecznych. Myślę, że nie będę omawiał tych akcentów, które pokazują, jak wygląda diagnoza europejska w sferze zatrudnienia. Chciałbym się skoncentrować na głównych тезach stanowiska rządu polskiego do tego załącznika.

Otóż, uważamy, że jest to ważny materiał analityczno-informacyjny, a podniesienie w rocznym przeglądzie wzrostu na rok 2014 polityki zatrudnienia i rynku pracy do jednego z pięciu priorytetowych obszarów jest oczywiście uzasadnione, biorąc pod uwagę skutki ekonomiczne, ale i społeczne sytuacji w UE w zakresie zatrudnienia i bezrobocia. Dlatego uważamy, zgadzając się, że polityka zatrudnienia i rynku pracy jest jedną z kluczowych dziedzin dla stworzenia trwałych podstaw wzrostu, poprzez eliminację także tych negatywnych zjawisk związanych z bezrobociem, i konieczne jest przyjęcie wspólnych działań koordynacyjnych interesariuszy europejskiego rynku pracy. Takim przykładem i priorytetem, który rząd polski wspierał od początku, jest inicjatywa na rzecz

poprawy sytuacji młodych ludzi. W grudniu przygotowaliśmy dokument krajowy, który jest odpowiedzią na tę inicjatywę i ma pokazywać, w jaki sposób chcielibyśmy realizować te gwarancje w Polsce.

Innym priorytetem, na który zwraca się uwagę w tym dokumencie, jest nie tylko utrzymująca się, ale i pogłębiająca się segmentacja na rynku pracy, która oczywiście ma kilka źródeł. Jednym z nich jest utrzymujący się wysoki poziom bezrobocia i jednocześnie niska dynamika wzrostu zatrudnienia, ale także to jest problem związków między biznesem a systemem edukacji, a więc także niedostatecznych modeli koordynacji tych systemów, na przykład poprzez kształcenie ustawiczne. Rząd aprobuje także ustanowienie tablicy wyników kluczowych, ale jednocześnie wskazujemy, że ta tablica wyników nie spełnia roli ostrzegawczej. Raczej są to elementy diagnozy, które pokazują realną sytuację. Natomiast nie spełnia roli instrumentów wczesnego ostrzegania.

Nie powinny być także te wskaźniki narzędziem powodującym automatyczne konsekwencje w postaci dodatkowych rekomendacji dla państw członkowskich, gdyż bardzo często wymiar tych wskaźników wynika ze zróżnicowanej sytuacji gospodarczej, społecznej, różnic systemowych. Rząd dlatego opowiada się za dalszymi pracami nad tymi wskaźnikami. Ale także zgadzamy się z kolei z opisanymi w sprawozdaniu wyzwaniem, takimi jak doskonalenie polityk publicznych, zwłaszcza w obszarze polityki rynku pracy, edukacji, zabezpieczenia społecznego czy zdrowia.

Chciałbym podkreślić, że dokument ten zawiera także dość szczegółowo odniesienia do działań, które są już realizowane w politykach krajowych. Z satysfakcją odnotowujemy, że takie elementy jak: podniesienie wieku emerytalnego, modernizacja prawodawstwa dotyczącego ochrony pracy, reforma systemów szkolnictwa zawodowego, dostosowanie programów studiów do potrzeb rynku pracy oraz działania prowadzone na rzecz ograniczania zjawisk wykluczenia społecznego czy przeciwdziałania bezrobociu zostały zauważone przez Komisję Europejską, ale identyfikujemy także takie przedsięwzięcia, które zostały podjęte przez rząd polski, a które nie zostały wymienione, i to znajduje się w szczegółowych uwagach do stanowiska.

Myślę, że na tym poprzestanę. Jeśli będą jakieś pytania, to z przyjemnością się do nich odniosę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, cały dokument rocznej analizy wzrostu gospodarczego na 2014 rok omówiliśmy na poprzedniej Komisji, w związku z tym nie ma sensu nawiązywać do tych już raz wypowiedzianych słów. Analiza pana ministra też jest bardzo szczegółowa. Chciałbym tylko nadmienić, że my w swoim dokumencie zwracamy uwagę Komisji Europejskiej w sposób aktywny na sprawy, których na przykład Komisja Europejska nie dostrzegła, dlatego nasze uwagi, aby tam pojawiły się na przykład informacje o tym, że rząd realizuje program „Młodzi na rynku pracy”, „Twoja kariera, twój wybór”, plan realizacji gwarancji dla młodzieży, projekt jest realizowany w nowej ustawie o promocji zatrudnienia w instytucjach rynku prac, zmiana podstawy programowej w szkołach średnich, która zdała egzamin w gimnazjach, o czym świadczą badania PISA, czy propozycje korekty wskaźników oceny tego rynku.

Chciałbym zwrócić uwagę na te wskaźniki w kontekście historycznym, ale i perspektywicznym. Mianowicie bezrobocie, które tak bardzo nam doskwiera, szczególnie bezrobocie na rynku ludzi młodych, jest spowodowane z jednej strony latami 2004-2006, kiedy Polska miała najwyższy wskaźnik bezrobocia w UE. W tej chwili, choć tak dotkliwe bezrobocie polskie, to jednak jest, o czym świadczą chociażby dane z października 2013 roku, na poziomie 10,8 proc., a w UE 10,9 proc. W tej średniej w tej chwili się utrzymujemy. Co nie znaczy, że to jest dobry wskaźnik, ale aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu zastosowane przez nas, ale także działania osłonowe na rynku pracy w dobie kryzysu, chociażby elastyczny czas pracy, pomoc również pracodawcom w tym, żeby

pozostawiali ludzie zatrudniani w przemyśle, a nie wysyłani na zwolnienia. To są fakty, o których dobrze mówić.

Aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu to 423 tys. osób. W tamtym roku staże – 184, a szkolenia tylko 77. Chciałbym zwrócić uwagę na dynamikę tych liczb, bowiem najczęściej się mówi, że aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu to szkolenia, zarazem wskazując na to, że szkolenia są bezproduktywne, co jest głęboko niesłuszne. Jak można bowiem sięgnąć po nowy sposób myślenia o sobie i odnalezieniu się na rynku pracy, jeśli się nie będzie uczestniczyło w dobrych, podkreślam: w dobrych szkoleniach. Odwrót od szkoleń byłby jednym z bardzo poważnych błędów, bo nie dawałby człowiekowi nowej perspektywy.

Panie ministrze, chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze, jak pan ocenia Krajowy plan działań na rzecz zatrudnienia na lata 2012-2014? Jakie pan dostrzega efekty tego programu? Pytanie drugie dotyczy pieniędzy strukturalnych i tu chciałbym dowiedzieć się nie o historii, a o przyszłości. Jak pan ocenia, czy pieniądze strukturalne 2014-2020 mogą pozytywnie wpłynąć na rynek pracy? Jak przedsiębiorczość, ale i innowacyjność może w tym kontekście temu rynkowi pomóc? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy są jakieś głosy zgłoszenia do dyskusji? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:

Dziękuję bardzo za tak pogłębioną analizę i oczywiście z przyjemnością odpowiem. KPDZ realizuje strategiczną wizję zmian polityk publicznych w zakresie polityki rynku pracy. Miło mi powiedzieć, że w tej sali przed trzema godzinami zakończyliśmy prace nad dużą reformą publicznych służb zatrudnienia, która ma zmienić jakość publicznych służb, włączając wskaźniki efektywności w zarządzanie całym systemem publicznych służb zatrudnienia, włączając sektor prywatny. Razem z publicznym będzie on wspierał aktywizację na rynku pracy, zapewniając szereg nowych instrumentów, między innymi dla młodych. Włącza tę aktywność nie tylko dzięki tradycyjnym instrumentom, na które może być skierowany młody człowiek, ale z którym młody człowiek może przyjść do urzędu pracy, mając zapewnioną promesę, na przykład na bon zatrudnieniowy czy stażowy.

Wreszcie, znalazły się tam dwie grupy instrumentów zupełnie nowych, mam nadzieję, że bardziej efektywnych, bo przygotowanych w dialogu z przedsiębiorcami, które wreszcie pomogą osobom 50+ odnaleźć się na rynku pracy, a także nowe działania skierowane do rodziców, a w przypadku naszej statystyki – kobiet powracających na rynek pracy, bo tylko 2 proc. stanowią mężczyźni, którzy decydują się na taką długotrwałą opiekę.

To jest o tyle ważne, szanowni państwo, że gdy spojrzymy na to, co potrzeba polskiej gospodarce, to powiedziałbym, że przede wszystkim potrzeba wzrostu wskaźników zatrudnienia. Bardzo wiele mówimy o bezrobociu, natomiast nie mówimy tego, że jednym z kosztów transformacji, na które wszyscy w jakimś zakresie się godziliśmy, było zafundowanie sobie dość drogich systemów zabezpieczenia społecznego, ubezpieczeń społecznych, w których dość liberalnie decydowaliśmy się na to, aby dać ludziom wobec wysokiego bezrobocia i problemów transformacyjnych możliwość wyjścia z rynku pracy.

Dziś mamy bardzo obciążony system ubezpieczeń społecznych i jedne z najniższych wskaźników wzrostu zatrudnienia. Powiedziałbym obrazowo tak: ja szacuję, mówię „ja”, ponieważ prowadzę nad tymi zagadnieniami badania naukowe, że 10 proc. stanowi niewykorzystany potencjał. Gdyby ten niewykorzystany potencjał przywrócić rynkowi pracy, a niestety nie da się tego zrobić tylko poprzez tworzenie miejsc pracy. Pan poseł słusznie podniósł problem jakości kapitału ludzkiego, w który trzeba cały czas inwestować. Stąd w nowych rozwiązaniach, które proponujemy, jest nie tylko walka z bezrobociem, ale prewencja. Dajemy przedsiębiorcom możliwość finansowania szkoleń pracowników. Musimy bowiem wszyscy zdawać sobie sprawę z tego, że osoba trzydziestokilkuletnia, która zaczyna pracę na przykład w małym mikroprzedsiębiorstwie, w zakładzie rzemieślniczym, i przez dwadzieścia lat tam szczęśliwie pracuje i zarabia, to jeżeli nie korzysta w tym czasie z żadnego kształcenia, to poziom zmian technologicznych jest tak daleki, że ta osoba praktycznie, jeżeli po tych dwudziestu latach niestety

straci pracę, nie znajdzie od razu pracy na rynku pracy. Więc inwestowanie w kapitał ludzki, stały, permanentny system kształcenia ustawicznego, to nowy sposób na większe bezpieczeństwo na rynku pracy. Uświadamiając to sobie, także te jedne z najniższych w Europie wskaźniki uczestnictwa w kształceniu ustawicznym, proponujemy mechanizm inwestowania w kapitał ludzki. 80 proc. kosztów pokrywamy z funduszu pracy dla przedsiębiorców dużych i średnich, 100 proc. dla małych, ponieważ one nie wygenerują środków na te inwestycje.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, także w kontekście pytania o KPR i dość dużej reformy publicznych służb zatrudnienia. Równolegle do instrumentów tak zwanych dotacyjnych, czy to na przedsiębiorczość, czy na przedsiębiorców, którzy tworzą nowe miejsca pracy, zaczynamy budować, i to jest przejście łagodne do nowej perspektywy 2014-2020, budujemy instrumenty odnawialne. Jak państwo zapewne wiedzą, powiem coś bardzo pozytywnego na rzecz urzędów pracy, które były czasem krytykowane, są to instytucje, które najsprawniej wydają środki europejskie. My środkami funduszu pracy prefinansujemy europejski fundusz społeczny, a później go odzyskujemy, i to jest taka dobra inwestycja.

Jednak równolegle do działań związanych z rozwojem przedsiębiorczości i tworzeniem miejsc pracy u przedsiębiorców, tych finansowanych z funduszu pracy, chcemy rozwijać instrumenty odnawialne, czyli chcemy zapewnić to odzyskiwanie środków dzięki temu, że bardzo preferencyjnym kredytem zachęcamy młodych ludzi i zachęcamy przedsiębiorców do tworzenia miejsc pracy. Już nie będę wchodził w szczegóły, ale udało nam się uruchomić na zasadach projektu pilotażowego w trzech regionach w kraju projekt tak zwanej przedsiębiorczości akademickiej. Muszę państwu powiedzieć, że pierwsze sygnały są bardzo imponujące. Zrobiliśmy założenie, że te środki będą przyznawane instytucjom finansowym, za pośrednictwem oczywiście Banku Gospodarstwa Krajowego, które gwarantują nam współpracę ze środowiskiem akademickim. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Nie tylko absolwenci studiów wyższych, ale także studenci ostatnich lat mogą ubiegać się o takie pożyczki. Zainteresowanie jest ogromne, oprocentowanie jest bardzo niskie. Dodatkowo, chcemy nie tylko wspierać przedsiębiorczość w formie samo zatrudnienia, ale taki młody człowiek po roku działalności może dostać pożyczkę na pierwsze miejsce pracy. I tę pożyczkę po roku umorzemy. Chodzi nam o to, żeby tworzyć przedsiębiorstwa i miejsca pracy, a nie tylko samo zatrudnienie.

Ten sam model po wejściu w życie tej reformy będzie zastosowany w stosunku do przedsiębiorców, którzy dzisiaj mogą dostać dotacje na doposażenie i utworzenie stanowiska pracy, ale mogą także otrzymać pożyczkę przy dzisiejszych stopach procentowych oprocentowaną na poziomie 25 proc. redyskonta, czyli 0,69, a więc chyba najniższej w kraju. Po to przygotowujemy te instrumenty, takie jak instrumenty odnawialne, wspierające przedsiębiorczość i wspierające tworzenie miejsc pracy, czy instrumenty skierowane do osób 50+, czy instrumenty związane z kształceniem ustawicznym, aby dzięki temu w nowej perspektywie móc wykorzystać także te nowe instrumenty do wzrostu zatrudnienia. A więc jak najbardziej przedsiębiorczość, zatrudnienie, ale także walka z segmentacją na rynku pracy, bo ta segmentacja jest faktem, zwłaszcza wtedy gdy bezrobocie wzrasta.

Bardzo często próbujemy podchodzić do analizy problemów z perspektywy tych wskaźników, które są, stąd w ten sposób nieco krytyczny albo twórczy odniosłem się do tej tabeli w projekcie wspólnego sprawozdania o zatrudnieniu. Natomiast zapominamy, że zjawiska i ekonomiczne, i społeczne, mają wymiar dynamiczny. Rzeczywiście jest tak, że Polska wstępując do UE, miała najwyższe bezrobocie w UE. Dziś jesteśmy w średniej stawce, a właściwie w dole średniej stawki z bezrobocia. Bezrobocie na poziomie UE na koniec 2013 roku wynosi 10,8, w strefie euro 12, w Polsce 10,1. Mamy problem z bezrobociem młodych, także dlatego że mamy dość dużą grupę młodych ludzi, którzy wchodzi na rynek pracy, ale także dlatego, że cały czas jest stosunkowo mała elastyczność i powiązania między systemem edukacji a rynkiem pracy. I to jest dość duże wyzwanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze są zgłoszenia do dyskusji.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Chciałem poruszyć kwestię, bo pan poseł sprawozdawca i pan minister bardzo mocno akcentowali średnią bezrobocia w kontekście innych krajów UE. Wydaje mi się, że jesteśmy jednym z liderów, jeśli chodzi o emigrację młodych ludzi z wykształceniem, którzy wyjeżdżają z Polski do innych krajów poszukując pracy. Dobrze by było, żebyśmy w naszych badaniach, w ocenie tego dobrego samopoczucia, jeśli chodzi o bezrobocie na tle innych krajów, uwzględniali tę olbrzymią masową emigrację.

Korzystając jeszcze z tego, o czym pan minister wspominał, chciałem zapytać o wsparcie rzemieślników, bowiem w zeszłym roku bodajże był duży problem, szczególnie w innych regionach, ale i w regionie, z którego pochodzę, województwa śląskiego, że były zawarte umowy i kontrakty na uczniowskie praktyki rzemieślnicze i po prostu zabrakło pieniędzy. Część rzemieślników w tym roku rezygnuje z tych praktyk, bowiem nie jest w stanie dopłacać do przygotowania do zawodu. Myślę, że to jest jeden z ważnych elementów, bo są to przede wszystkim produkcyjne, czy zawody, na które jest duże zapotrzebowanie na rynku pracy i młodzi ludzie oprócz tego, że się kształcą, zdobywają konkretny fach. To był taki dobry model ucznia-mistrza. I to dofinansowywanie było świetnym mechanizmem wsparcia młodych ludzi, którzy wchodziłi ze średnim wykształceniem, z przygotowaniem do zawodu. Niestety, ten system się w zeszłym roku załamał. Czy w tym roku państwo mają przygotowane środki i czy ten program będzie funkcjonował? Bo osobiście interweniowałem w ministerstwie w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Pan minister wspominał o rozchodzeniu się edukacji – chyba chodzi o szkolnictwo wyższe – i oczekiwań rynku pracy. Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów wynika, że to zjawisko nie jest przypadkowe. Mianowicie często buduje się specjalizację, czasami całe wydziały, nie pod kątem zapotrzebowania rynku pracy, ale pod kątem możliwości kadry. To znaczy, buduje się *de facto* system edukacyjny dla kadry, a nie dla studentów. Z moich rozmów wynika, że jest świadomość tego stanu rzeczy wśród decydentów na uczelniach wyższych i właściwie przechodzenie do porządku dziennego nad tym. Czy są jakieś jaskółki, że jednak trochę większy wysilek będzie stworzony przez uczelnie wyższe i rzeczywiście będzie dostosowanie systemu szkolenia wyższego do potrzeb rynku, a nie do możliwości kadry nauczającej? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:

Bardzo dziękuję za te pytania. Po pierwsze, zacznę od tego, że jeżeli pan poseł ma dobre samopoczucie, ja nie mówiłem nic o dobrym samopoczuciu, ale może pan tak odczytał. Starałem się wyjaśniać te zjawiska. Otóż, rzeczywiście bezrobocie młodzieży jest problemem w Polsce. Dopóki ono jest dwucyfrowe, dopóty się będziemy niepokoić. Ja tylko wspominałem o tym, że te różne działania, które mogą być podejmowane, powinny się koncentrować na różnych aspektach.

Migracje to bardzo poważny problem dla polskiego rynku pracy. Biorąc pod uwagę bilans migracyjny, z niepokojem patrzymy na to, także w kontekście sytuacji demograficznej. Oczywiście, pamiętajmy, że jakaś część młodych ludzi będzie wyjeżdżała, dlatego że ma taki pomysł na swoją karierę zawodową. Wiemy, bo badania na to wskazują. Natomiast chodzi o to, aby zwiększając potencjał gospodarczy, także jakość zatrudnienia, zwiększać atrakcyjność polskiego rynku pracy i kariery zawodowej tutaj. Właśnie takim na pewno trafionym, ale mówię wstępnie, pomysłem jest przedsiębiorczość akademicka. Okazuje się, że zainteresowanie wśród absolwentów na przykład politechniki, którzy dobrze wykształceni, jeżeli nie znajdują odpowiedniego dla siebie zatrudnienia, to po pro-

stu podejmują decyzję o wyjeździe. Natomiast te projekty związane z przedsiębiorczością pozwalają im zaplanować sposób samorealizacji tutaj w kraju, taki alternatywny.

Chcę powiedzieć, że niedokładnie identyfikuję, o jakie programy związane z młodzieżą chodzi, bo jeżeli mówimy o kształceniu młodocianych, które robimy z rzemiosłem to tutaj nie może brakować pieniędzy i nie brakuje pieniędzy. Był taki przypadek, chyba dwa lata temu, natomiast w tym roku na to kształcenie młodocianych chyba zwrócono nawet niewykorzystane środki. Chcę zapewnić pana posła, że jestem gorącym zwolennikiem tej współpracy na rynku pracy ze Związkiem Rzemiosła Polskiego, bo tam *de facto* realizowany jest element dualnego kształcenia, które tym dzieciakom, tej młodzieży zapewnia później pracę w zakładach rzemieślniczych. Jest mały problem przejściowy związany z tym, że na poziomie europejskim zostały wydane zasady *de minimis*, co utrudnia realizację tych programów w tym roku, natomiast osobiście jednostronnie można powiedzieć, że podjąłem takie ryzyko i przedłużyliśmy to do lipca tego roku, licząc na to, że w marcu Komisja wyda te zasady i będziemy mogli tę kwestię uregulować.

Nie dalej jak trzy tygodnie temu spotkałem się z zarządem i władzami Związku Rzemiosła Polskiego i rozmawialiśmy na ten temat, więc jesteśmy też w bieżącym kontakcie. Jeśli natomiast chodzi o staże absolwenckie, to możemy to, panie pośle, doprecyzować, czy chodzi o ten program kształcenia młodocianych, czy chodzi o staże zawodowe. Nie wiem, czy państwa usatysfakcjonowałem.

Natomiast, jeśli chodzi o drugie pytanie, czy dylemat, to ryzykowne będzie to, co powiem, ale powiem tak: twierdzę, że nie ma nie tylko w Europie, ale i na świecie takiego systemu, który idealnie zapewnia koordynację systemów kształcenia zawodowego, w tym wyższego, z rynkiem pracy. Musimy mieć świadomość, że pewne różnice, a nawet nie pewne, ale zdecydowane różnice między tym, czego będzie potrzebował rynek pracy, a tym, co wychodzi z systemu formalnego, zawsze będą, natomiast można podejmować działania równoległe. Po pierwsze, kształcenie ustawiczne, dlatego to podkreśliłem. Bo dla mnie na przykład dylemat taki, bo to jest dylemat... Cały czas jeszcze zbieramy owoce tego, że pedagogika cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i cały czas absolwenci pedagogiki dominują, a wiemy doskonale, jaka jest sytuacja w szkolnictwie. Tym samym pedagogom tłumaczę, dlaczego na przykład, gdy wiemy, że sporo wysiłku rząd i samorządy wkładają w to, aby zwiększać dostęp do usług opiekuńczych nad małym dzieckiem, nawet tworzona jest infrastruktura finansowa, dlaczego ci pedagodzy nie wpadną na to, aby się przekwalifikować, dokwalifikować i wejść z takimi usługami na rynek. Brak trochę aktywności związanej z dostosowywaniem przy wykorzystaniu kwalifikacji do potrzeb.

Wydaje mi się – mówię to też jako akademik – że oczywiście jest problem z każdą formalną strukturą, natomiast działania Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które na przykład polegają na zamawianych kierunkach, to jest właśnie pójście w kierunku motywowania do zmian. Sytuacja na niektórych uczelniach jest dramatyczna, nawet na tych najbardziej renomowanych, bo docenianych w rankingach międzynarodowych, uczelniach, bo rzeczywiście, pamiętajmy, że od lat szkolnictwo wyższe nie tylko utrzymywało się ze środków publicznych wsparcia, ale także z studiów zaocznych, studiów wieczorowych, a zapotrzebowanie, również z przyczyn demograficznych się zmniejsza. My w tej części związanej z rynkiem pracy, bo nie mogę mówić szerzej, tę ofertę kierujemy do wszystkich środowisk akademickich. Bo ten program przedsiębiorczości akademickiej to ma być program, w którym także akademicy wezmą trochę odpowiedzialności za tych młodych ludzi. Są inkubatory akademickie, są biura karier. Wspieraliśmy ich rozwój na początku lat dwutysięcznych i ta infrastruktura wygląda zupełnie nieźle. Dziś idziemy krok dalej. Nie chodzi o to, żeby w każdej uczelni był inkubator przedsiębiorczości, tylko żeby uczelnia stawiała się takim inkubatorem i włączała to w proces kształcenia.

Mogę pokazać kilka świetnych przykładów, że takie uczelnie już są. Tak działają. Wspólnie z ministrem Kosiniakiem inaugurowaliśmy pierwsze pożyczki udzielone w tym programie w Małopolsce i na Akademii Ekonomicznej, która zresztą od lat ma fundację wspierającą przedsiębiorczość i która wygrała konkurs w BGK na udzielanie pożyczek. Okazało się, że na przykład tam zainteresowanie młodych ludzi jest ogromne. Uniwer-

sytet Ekonomiczny wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych opracowują projekty, które są następnie wdrażane do produkcji. Takie rzeczy się dzieją. Nie ma lepszego przykładu i nie ma lepszego sposobu niż promowanie dobrych praktyk, bo wierzę w to, że pokazują pozytywne elementy zachowań, a to, że zdarzają się też takie sytuacje konserwujących, w złym znaczeniu, zachowań, to pewnie tak. Natomiast do szczegółowej diagnozy nie potrafię się odnieść. Mało tego, jako osoba pośrednio zainteresowana wołałbym się nie wypowiadać, natomiast minister nauki i szkolnictwa wyższego z pewnością prowadzi takie pogłębione analizy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat projektu wspólnego sprawozdania o zatrudnieniu do Komunikatu Komisji w sprawie rocznej analizy wzrostu gospodarczego na 2014 rok, dokument COM(2013) 801, i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Przechodzimy do ostatniego punktu – Rada ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 17 i 18 lutego. Bardzo proszę panią minister Zofię Szalczyk o zabranie głosu. Cieszę się, że pani minister dotarła. Wiem, że intensywny dzień. Bardzo proszę kilka słów na temat Rady.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przepraszam, że byłam przyczyną zmiany w porządku obrad, ale tak się zdarzyło. Zastępuję dzisiaj panią minister Gurbiel na posiedzeniu tej Komisji i postaram się godnie ją zastąpić. Wysoka Komisjo, przedstawiam informację na temat planowanego posiedzenia Rady, jakie będzie 17 lutego, i stanowiska, jakie rząd polski będzie na tym posiedzeniu przedstawiał. W porządku obrad posiedzenia Rady na liście punktów A są cztery kwestie, cztery akty prawne. Trzy akty prawne popieramy, natomiast do czwartego strona polska ma uwagi.

Popieramy akt dotyczący wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady 774/94 w odniesieniu do uprawnień wykonawczych i delegowanych powierzonych Komisji Europejskiej. Ten akt dotyczy zarządzania niektórymi wspólnotowymi kontyngentami taryfowymi na wysokiej jakości wołowinę, wieprzowinę, mięso drobiowe, pszenicę i mieszkanki z żyta, śrutę, i stanowi dostosowanie do Traktatu lizbońskiego.

Drugie rozporządzenie PE i Rady w sprawie definicji opisu i prezentacji etykietowania oznaczeń geograficznych aromatyzowanych produktów sektora wina i uchylającego rozporządzenie Rady 1601/91. W praktyce dotyczy definicji win aromatyzowanych, takich jak vermouth oraz aromatyzowanych napojów na bazie wina – sangria, gliwajn – czy aromatyzowanych koktajli na bazie tych win. Też popieramy ten wniosek.

Trzeci wniosek dotyczy rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie Rady 2008/97 w zakresie przywozu oliwy z oliwek i innych produktów z Turcji. Jest to dla nas neutralne i też popieramy to rozporządzenie.

Natomiast odnośnie do wniosku dotyczącego dyrektywy PE i Rady w sprawie regulacji sezonowych warunków wjazdu i pobytu obywateli państw trzecich w celu podejmowania pracy sezonowej stanowisko rządowe jest z zastrzeżeniami, bowiem dyrektywa ta wpłynie ograniczając na możliwość pracy sezonowej zwłaszcza w polskim sektorze produkcji rolnej przy pracach związanych z owocami i warzywami. Tak że tutaj nasze stanowisko będzie niepopierające. Nie wiem, jaki państwo tu językiem operują. Nie popieramy takiego rozwiązania.

To są te rozporządzenia, które są w grupie A. W trzech się zgadzamy, w jednym strona polska ma uwagi.

Poza tym na liście B są planowane projekty aktów prawnych, wokół których odbędzie się wysłuchanie. Tutaj jest wniosek rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie 1308/2013 i 1306/2013 w odniesieniu koprogramu pomocy na rzecz dostarczania owoców, warzyw, bananów i mleka do placówek oświatowych. Rozporządzenie to jest propozycją scalenia dwóch programów pomocowych w naszej sytuacji: programu „Szkłanki mleka” i „Owoce w szkole”. Na posiedzeniu będzie także prezentowana propozycja ze strony Komisji Europejskiej, jakie rozwiązania miałyby być zastosowane.

Następny wniosek odnosi się do rozporządzenia PE i Rady w sprawie działań informacyjnych i promocyjnych dotyczących produktów rolnych. To jest ta kwestia, w której już miałam kiedyś przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu Komisji, gdzie Komisja zajmowała się problemem wsparcia w zakresie działań informacyjnych i promocyjnych ze środków UE. Pragnę poinformować Komisję, że uzgodnienia zostały dokończone. Uzgodnienia z MF poszły w takim kierunku, że Polska będzie popierała rozwiązanie takie, że również wsparcie na działania informacyjne i promocyjne mogłoby być udzielane także ze środków budżetu państwa członkowskiego. Jest tam też wiele innych technicznych regulacji, które będą przedmiotem dyskusji na bazie wypracowywanych rozwiązań w grupach roboczych. To tyle. Taki jest zakres przedmiotowy posiedzenia Rady 17 lutego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania do pani minister? Nie widzę zgłoszeń. W związku z tym stwierdzam, że Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie TFUE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 17 i 18 lutego. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów o sygnaturach COM(2011) 906, 530, 918, COM(2013) 812. W stosunku do dokumentu COM(2014) 032 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska. I w stosunku do dokumentu COM(2010) 379 zwracamy uwagę, że Komisja przyjęła opinię, w której uznaje dokument za niezgodny z zasadą subsydiarności. I na tym zamykam przedostatni punkt.

Ostatni punkt – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. To jest ostatnie posiedzenie na tym posiedzeniu Sejmu. Za tydzień spotykamy się w piątek. Serdecznie zapraszam. Zamykam posiedzenie Komisji.